

**Historia weterynarii**

Zwierzęta w publikacjach polskich myślicieli katolickich I połowy XX wieku

KRZYSZTOF SMYKOWSKI

Katedra Bioetyki Teologicznej, Wydział Teologii, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II,
Aleje Raclawickie 14, 20-950 Lublin

Otrzymano 17.10.2018

Zaakceptowano 03.12.2018

Smykowski K.

Animals in publications of Polish Catholic thinkers of the first half of the twentieth century

Summary

The aim of the article is to analyze the discussion of man's relation to animals in the publications of Polish Catholic thinkers of the first half of the twentieth century. At that time, a significant change took place in the relationship of man to other living beings, which had its sources in contemporary cultural and philosophical trends. An important goal of those publications was to counter the increasingly popular view that Christianity and the teaching of the Church were the cause of ill-treatment of animals. Catholic thinkers focused their analysis on several issues. They pointed to saints who had been sensitive to the well-being of animals, stigmatized cruelty and showed the Church's commitment to improving animal welfare.

Keywords: animals, cruelty, moral theology

Przełom XIX i XX wieku był czasem istotnych przemian dokonujących się w zakresie relacji ludzi wobec zwierząt. Ich przejawem było zwiększenie ludzkiej wrażliwości na los zwierząt wykorzystywanych w różnych gałęziach gospodarki. W tym samym czasie zaczęły powstawać liczne organizacje filoanimalistyczne, których celem było podjęcie działań na rzecz poprawy dobrostanu zwierząt hodowlanych oraz przeciwdziałania okrucieństwu wobec istot żywych. W tym czasie dość powszechne było przekonanie, że podstawą dla tego typu niewłaściwych zachowań należy szukać w nauczaniu Kościoła katolickiego i towarzyszącej mu refleksji teologicznej. Tego rodzaju opinie prezentowały nie tylko osoby dystansujące się od Kościoła, ale i głęboko wierzący katolicy. Nierzadko spotykało się niemające podstaw stwierdzenia, że świętym księgom chrześcijaństwa obca jest postawa litości wobec zwierząt (13). Tego typu wywody są powtarzane także współcześnie (10).

Reakcją ze strony środowiska polskich myślicieli katolickich były dwie niewielkich rozmiarów książeczki, których celem był popularnonaukowy wykład nauczania na temat relacji człowieka wobec zwierząt. Pierwsza z nich, autorstwa Kazimierza Lubeckiego i opatrzona błogosławieństwem papieża Piusa X, zosta-

ła wydana w 1909 r. jeszcze pod zaborem austriackim. Drugą, opracowaną przez Mariana Skrudlika, wydrukowano w przededniu wybuchu II wojny światowej.

Celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie dorobku polskiej myśli katolickiej I połowy XX wieku w odniesieniu do stosunku ludzi wobec zwierząt. W tym celu dokonano analizy najważniejszych publikacji, by następnie wydobyć główne aspekty tegoż dorobku. Celowo zostały pominięte opracowania naukowe dotyczące teologii moralnej, w których marginalnie pojawiają się także omawiane kwestie. Podręczniki te jednak były ukierunkowane bardzo profesjonalnie, a ich odbiorcami byli wyłącznie duchowni, przez co zasięg bezpośredniego ich oddziaływania był stosunkowo niewielki (12). Pominięto także opracowania powstałe w innych państwach, a następnie przetłumaczone na język polski.

Wśród dominującej problematyki należy wyróżnić przede wszystkim ukazanie postaci wielu świętych reprezentujących zarówno tradycję wschodnią, jak i zachodnią, przedstawienie przejawów działania Kościoła instytucjonalnego i poszczególnych hierarchów na rzecz kształtowania postaw właściwych oraz napiętnowanie przejawów okrucieństwa, które obce winny być chrześcijańskiemu stylowi życia.

Postawy świętych wobec zwierząt

Znaczące miejsce w refleksji na temat relacji człowieka wobec zwierząt zajmują opowiadania związane z wydarzeniami z życia świętych. Jest to fakt zrozumiały, gdyż tradycja katolicka przypisuje duże znaczenie kultowi osób, które poprzez swoje ziemskie życie oparte na współpracy z łaską Bożą osiągnęły świętość. Są one także przykładami dla ludu chrześcijańskiego. Treści te są zaczerpnięte z żywotów świętych i w wielu miejscach przybierają znamiona legendy, szczególnie gdy przywołują nadprzyrodzone zjawiska spowodowane interwencją omawianej osoby. Nie może to dziwić, gdyż należy pamiętać, że te publikacje nie są teologicznymi tekstami naukowymi, lecz mają przede wszystkim cel popularyzatorski, a ich odbiorcami miało być szerokie grono wiernych reprezentujących różne grupy społeczne.

Z oczywistych względów postacią, której poświęcono najwięcej uwagi, jest św. Franciszek z Asyżu, którego „nauka i życie [...] są szczytowym wzniesieniem się w historii stosunku człowieka do zwierzęcia” (5). Warto zauważyć, że osoba Biedaczyny Serafickiego była tematem takich dociekań ponad pół wieku przed ogłoszeniem go patronem ekologów przez papieża Jana Pawła II (1).

Wśród wielu opowiadań przytaczanych przez dwudziestowiecznych autorów znajduje relacja brata Leona, który był spowiednikiem i osobistym sekretarzem św. Franciszka. Wynika z niej, że Biedaczyna z Asyżu wielokrotnie dzielił się ze swoimi towarzyszami zamiarem spotkania się z cesarzem i przedstawienia mu swojej prośby dotyczącej zwierząt. Chciał, aby władca wydał na podległym jemu terytorium prawo zabraniające łapania, zabijania i wyrządzania jakiegokolwiek krzywdy ptakom. Postulował także, aby dla uczczenia Bożego Narodzenia zobowiązać ludzi do wysypywania ziarna na polach jako pokarmu dla nich (4).

Nieodłącznym elementem przybliżania wiernym postaci św. Franciszka było przywoływanie kazań, których adresatami były zwierzęta, w tym przede wszystkim ptaki. Autorzy niezwykle precyzyjnie oddzielali jednak homilie skierowane do ludzi od tych adresowanych do innych istot żywych. Służyć to miało przeciwdziałaniu możliwemu powstaniu przekonania wśród odbiorców o istnieniu ontologicznej równości pomiędzy ludźmi i zwierzętami. Różnicę dostrzega się już na poziomie tematyki. O ile kazania przeznaczone dla ludzi dotyczą przede wszystkim tematyki ich ostatecznego przeznaczenia i życia wiecznego, o tyle te dla zwierząt koncentrują się prawie wyłącznie na sferze doczesnej. Wszelkie reakcje zwierząt i przejawy czci wobec Stwórcy są już rozpatrywane w kategorii znaków nadprzyrodzonych. Właściwie należy także rozumieć pojawiające się w kazaniach słowo „brat”. Nie może być ono rozumiane w rozpowszechnionym wówczas duchu materialistyczno-ewolucyjnym. W tym

kontekście posiada bowiem znaczenie dosłowne, oznaczając przodka człowieka zasadniczo niczym się od niego nieróżniącego. Św. Franciszek, posługując się tym terminem, daje natomiast wyraz swojej wiary, że zarówno człowiek obdarowany duszą nieśmiertelną, jak i zwierzęta jej pozbawione są tworem tego samego Boga, który jest Stwórcą wszechświata (5).

Oprócz św. Franciszka czytelnicy analizowanych pozycji mogli odnaleźć sporo informacji na temat św. Filipa Nereusza. Ten żyjący w XVI wieku w Rzymie duchowny także wyróżniał się postawą życzliwości i łagodności wobec wszystkich istot żywych. Przytaczano opowiadanie o surowym skarceniu jednego ze swoich uczniów za zdeptanie jaszczurki czy głębokim poruszeniu, którego doznał na widok psa zranionego nożem przez wzburzonego rzeźnika (4). Nieprzypadkowo zatem jego imię, obok św. Franciszka, jest wymieniane w najnowszym wydaniu *Katechizmu Kościoła Katolickiego* wśród świętych wyróżniających się delikatnością wobec zwierząt (2).

Dzięki książeczkom podejmującym temat dobroci wobec zwierząt szerszemu gronu odbiorców stali się także znani św. Bernard, św. Anzelm (4, 5), św. Jan, św. Androkłus, św. Benedykt, św. Róża z Limy, św. Medog, św. Jerzy, św. Grzegorz z Tours, św. Makary (4), św. Hieronim, św. Antoni, św. Idzi, św. Izydor czy św. Jan Bosko (5).

Działania Kościoła na rzecz poprawy losu zwierząt

Myśliciele katolicki I połowy XX wieku nie ograniczają się tylko do przytoczenia tych fragmentów życiorysów świętych, które świadczą o ich wrażliwości na los zwierząt. Mają bowiem świadomość, że jest to niewystarczające, a odbiorcy oczekują wskazania konkretnego zaangażowania na rzecz dobrostanu zwierząt. Starają się zatem oni wydobyć z historii Kościoła i ukazać przejawy działań na rzecz poprawy losu istot żywych.

Doniosłym tego przykładem jest bulla papieża Piusa V *De salutis gregis dominici* z 1567 r. Biskup Rzymu zabronił w niej wiernym duchownym i świeckim uczestnictwa w tradycyjnych walkach byków, które do dnia dzisiejszego są organizowane w Hiszpanii i niektórych krajach Ameryki Łacińskiej. Złamanie tego ograniczenia groziło duchownym i władcom dopuszczającym na swoim terenie organizację tych walk karą ekskomuniki wiążącej mocą samego prawa, a więc najpoważniejszą spośród sankcji kościelnych. Torreadorzy i widzowie w przypadku śmierci w czasie takich walk mieli zostać pozbawieni katolickiego pogrzebu (4). Choć z całą pewnością należy docenić fakt opublikowania takiego dokumentu, gdyż bez wątpienia przyczynił się do dobra zwierząt, to jednak decyzja ta motywowana była przede wszystkim faktem, iż podczas tego typu widowisk dochodziło do śmierci ich uczestników lub poważnych uszkodzeń ciała. Branie udziału w takich formach rozrywki groziło ponadto, zdaniem papieża, poważnymi szkodami duchowy-

mi, gdyż nie mają one nic wspólnego z pobożnością i chrześcijańską miłością (4, 8).

Przejawem zaangażowania najwyższego autorytetu Kościoła były także pisma skierowane przez poszczególnych papieży do niektórych stowarzyszeń mających za cel działanie na rzecz ochrony zwierząt. Dla przykładu można w tym miejscu przywołać Leona XIII, który w piśmie adresowanym do towarzystwa paryskiego określa opiekę nad zwierzętami czymś wysoce humanitarnym i chrześcijańskim. W podobnym tonie wypowiadał się jego następca św. Pius X. W listach do stowarzyszeń działających w Neapolu, Wiedniu i Krakowie pochwalił dzieło opieki nad zwierzętami jako „etyczne i umoralniające” oraz udzielił apostolskiego błogosławieństwa wszystkim katolikom zaangażowanym w tę sprawę (4). W tym kontekście zarzuca się niekiedy Kościołowi niedostateczne wsparcie organizacji filoanimalistycznych. Trzeba jednak mieć na względzie fakt rozpowszechnienia w wielu z nich twierdzeń materialistyczno-ewolucyjnych pozostających w sprzeczności biblijno-teologiczną wizją człowieka i świata. Przedstawiciele Urzędu Nauczycielskiego Kościoła musieli zachować daleko idącą ostrożność, aby nie być wplątani w głoszenie twierdzeń niezgodnych z dogmatami wiary. Należy zatem zauważyć, że przywołane powyżej listy skierowane do towarzystw opieki nad zwierzętami stanowią wyraźny dowód akceptacji i wsparcia dla ich działalności.

Istotnym aspektem działań na rzecz poprawy losu zwierząt było włączenie się pisarzy katolickich w dyskusję na temat uboju rytualnego, który w okresie zaborów i czasie międzywojennym był bardzo częstą formą uśmiercania zwierząt hodowlanych. W niektórych miastach był nawet dominującą formą pozyskiwania mięsa. Ubój niepoprzedzony ogłuszeniem i utratą świadomości jest bowiem źródłem dodatkowego bólu i stresu dla zwierząt. Najbardziej znanym myślicielem zaangażowanym na rzecz wprowadzenia zakazu wykonywania uboju rytualnego był Stanisław Trzeciak, który swoje twierdzenia popularyzował za pośrednictwem publikacji i odczytów. Uznawał tę formę uśmiercania zwierząt za przejaw barbarzyństwa. Wskazywał ponadto, że rozpowszechnienie stanowi zagrożenie dla gospodarczych interesów państwa i wokół tych dwóch argumentów koncentrował swoje wywody (11). W tym kontekście trzeba zauważyć, że tego rodzaju dążenia były motywowane dość powszechnymi ówczesnie tendencjami antysemitycznymi oraz bardzo ostrą rywalizacją ekonomiczną pomiędzy przedsiębiorcami polskimi i żydowskimi. Nie można jednak odmówić osobom zaangażowanym w działalność na rzecz zniesienia lub ograniczenia uboju rytualnego, wśród których było wielu katolików, autentycznej troski o los zwierząt i pragnienia zmniejszenia odczuwanego przez nie cierpienia (7).

Na uwagę zasługuje także zaangażowanie niektórych duchownych na rzecz ruchu antywiwiskcyjnego.

Na ich cele stał arcybiskup Westminster kard. Henry Edward Manning. Jego zdeklarowana opozycja wobec wiwiskcji odwoływała się do podstawowych cnót chrześcijańskich. Uważał on, że nic nie może usprawiedliwić tego typu działań, gdyż stanowią one pogwałcenie najbardziej fundamentalnych praw miłosierdzia i ludzkości. Słusznie wskazywał ponadto, że wyniki eksperymentów są często wątpliwe (3, 4). Przytaczane stanowisko tego dostojnika uznać za ważny głos w dyskusji. Nie było jednak ono reprezentatywne dla całego Kościoła i dla refleksji teologicznej. Niemal wszystkie powstające ówczesnie podręczniki teologii moralnej reprezentujące zarówno nurt alfonsojański, jak i neotomistyczny wskazywały, że cel, do którego wykorzystuje się zwierzęta, winien być godziwy, a sposób posłużenia się nimi zgodny z rozumem. Podjęciu takiego działania winna także towarzyszyć dostateczna racja. Może być nią chęć pogłębienia wiedzy z zakresu fizjologii i sztuki medycznej. Nie do zaakceptowania jest jednak zabijanie większej ilości zwierząt lub powodowanie większego ich cierpienia ponad to, co jest konieczne dla prawidłowego przeprowadzenia eksperymentu. Takie postępowania pozostaje bowiem w sprzeczności z kardynalną cnotą umiarkowania i pokrewną jej cnotą łagodności (6, 9, 12). Choć oficjalne stanowisko Kościoła odbiegało od twierdzeń grupy angielskich duchownych, to jednak należy uznać je także za pragnienie kształtowania wśród naukowców właściwych odniesień wobec zwierząt doświadczalnych.

Piętnowanie okrucieństwa oraz propagowanie właściwych postaw

Pisarze katoliccy nie tylko przywoływali wspaniałe przykłady życia świętych oraz przypominali o wybranych formach zaangażowania się Kościoła na rzecz troski o los zwierząt. Ich celem bowiem było nie tylko przeciwstawianie się twierdzeniom upatrującym przyczynę okrucieństwa wobec istot żywych w refleksji teologicznej, ale nade wszystko kształtowanie u szerokiego grona odbiorców właściwych postaw. Nie może zatem dziwić, że integralną część analizowanych opracowań stanowi piętnowanie zachowań niewłaściwych oraz uświadamianie odbiorców w zakresie właściwej troski o posiadane przez nich zwierzęta. W tym miejscu opracowania odwoływały się nie tylko do danych Pisma świętego i Tradycji, lecz także do najnowszej wiedzy z zakresu anatomii, fizjologii i hodowli zwierząt, starając się ją przekazać osobom, które z innych źródeł nie miały do niej dostępu. Także więc to należy uznać za istotny wkład omawianych publikacji.

Pierwsza grupa wskazań dotyczy wypełniania podstawowych obowiązków, jakie człowiek ma wobec hodowanych przez siebie zwierząt. Na miejscu naczelnym należy wymienić konieczność zapewnienia im odpowiedniego pokarmu i dostępu do wody. Chodzi nie tylko o ich wysoką jakość i wystarczającą ilość. Analizowane dzieła wskazują także na właściwy

sposób i czas podawania, przestrzegając choćby przed gwałtownym ich pojeniem bezpośrednio po długim i intensywnym wysiłku (4).

Myśliciele przypominają także o konieczności zapewnienia zwierzętom hodowlanym odpowiednich warunków bytowania. Wskazują nawet, że pomieszczenia, w których przebywają zwierzęta, winny być wyposażone w „inne wygody”, które mają wpływ na panujący w hodowli dobrostan. Niezbędne jest także zapewnienie opieki lekarsko-weterynaryjnej oraz prowadzenie profilaktyki zgodnie z ówczesnym stanem wiedzy (4).

Cnotą prawdziwie ludzką i chrześcijańską jest także życzliwość wobec zwierząt dzikich niepozostających pod opieką człowieka. Zgodnie z zamiarem towarzyszącym omawianej refleksji nawoływano szczególnie do troski o dzikie ptactwo. Przejawiać się ona miała przede wszystkim poprzez dokarmianie ich podczas zimy oraz umieszczanie na drzewach budek w okresie lęgowym (4).

Dość szczegółowe są także opisy postaw niewłaściwych, przed którymi przestrzega się chrześcijan. Zanim przyjdzie szerzej je omówić, należy wskazać, że wszelkie przejawy okrucieństwa powinny być rozpatrywane w kategoriach wykroczenia moralnego (4). Takie stanowisko koresponduje z wykładnią obecną w opracowaniach naukowych z zakresu teologii moralnej, którym brakowało jednak jeszcze precyzji we wskazaniu źródła negatywnej oceny takich występów (9, 12). Myśliciele katolicycy tworzący na początku XX wieku piętnują wyraźnie niektóre działania związane hodowlą i ubojem zwierząt oraz ich wykorzystaniem do celów rozrywkowych.

Występkami zasługującymi na potępienie jest używanie zwierząt do pracy na roli ponad ich siły. Grzechem jest także niepotrzebne przedłużanie uboju lub stosowanie szczególnie okrutnych metod (jako przykład podano m.in. gotowanie żywych raków, co miało zapewnić uzyskanie lepszych walorów smakowych). W analizowanych pismach widać ponadto dystans wobec wykorzystania zwierząt w różnych formach rozrywki. Niegodne człowieka jest wystawianie bezbronnego, pobawionego kłów dzika na pastwę stada psów, strzelanie do ptaków umieszczonych w zamkniętej przestrzeni czy walki zwierząt (4).

Użyte przykłady świadczą o doskonałej znajomości kontekstu kulturowego czasów, w których przyszło żyć i tworzyć Lubeckiemu i Skrudlikowi. Odwoływanie się do stosunkowo często zdarzających się przejawów okrucieństwa służyło napiętnowaniu konkretnych działań, które nie miały nic wspólnego z prawdziwym chrześcijańskim postępowaniem.

* * *

Przeanalizowanie wybranych publikacji myślicieli katolickich dotyczących relacji człowieka wobec zwierząt pozwala z całą pewnością stwierdzić, że istotnym ich celem było kształtowanie postawy wrażliwości na

los zwierząt we wszystkich środowiskach, w których żyli i pracowali ludzie wierzący. Należy także zauważyć, że przypisywanie chrześcijaństwu odpowiedzialności za okrucieństwo wobec istot żywych jest nieporozumieniem i świadczy o nieznanym tematu. Książki, które stały się inspiracją dla powstania niniejszego artykułu, uczyniły wiele, aby z tą krzywdzącą opinią walczyć.

Piśmiennictwo

1. *Jan Paweł II*: List apostolski *Inter sanctos*, [w:] Brusilo J. (red.): W trosce o życie. Wybrane dokumenty Stolicy Apostolskiej, t. 2. Biblos, Tarnów 2012, s. 153.
2. Katechizm Kościoła Katolickiego. Pallottinum, Poznań 2002.
3. *Linzey A., Cohn P.*: Anti-Vivisection and the Profession of Medicine in Britain. A Social History. Palgrave Macmillan, London 2017.
4. *Lubecki K.*: Chrześcijaństwo o dobroci dla zwierząt. Krakowskie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami, Kraków 1909.
5. *Skrudlik M.*: Chryścianizm a świat zwierzęcy. Księgarnia św. Wojciecha, Poznań–Warszawa–Wilno–Lublin 1938.
6. *Smykowski K.*: Eksperymenty medyczne z wykorzystaniem zwierząt. Studium teologicznomoralne. Wydawnictwo KUL, Lublin 2017.
7. *Smykowski K.*: Wokół sporu o ubój rytualny. Między prawem do wolności religijnej a prawami zwierząt. Roczniki Teologiczne 2015, 62, 3, 119-130.
8. *Smykowski K.*: Wykorzystanie zwierząt do celów edukacyjnych i rozrywkowych. Próba oceny teologicznomoralnej. Roczniki Teologiczne 2017, 64, 3, 127-139.
9. *Smykowski K.*: Zwierzęta jako przedmiot przedsoborowej myśli teologicznomoralnej. Studia Bydgoskie 2014, 8, 77-88.
10. *Sprutta J.*: Cierpienie zwierząt w kontekście etyki chrześcijańskiej. Studia Bydgoskie 2011, 5, 173-186.
11. *Trzeciak S.*: Ubój rytualny w świetle Biblii i Talmudu. Salezjańska Szkoła Rzemiosł, Warszawa 1935.
12. *Wróbel J.*: Zwierzęta i ich prawa, [w:] Jeżyna K., Zadykowicz T. (red.): Prawa człowieka. W 60. rocznicę uchwalenia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Przesłanie moralne Kościoła. Wydawnictwo KUL, Lublin 2010, s. 79-103.
13. *Zdziechowski M.*: O okrucieństwie. Wydawnictwo Znak, Kraków 1993.

Adres autora: ks. dr Krzysztof Smykowski, Aleje Raclawickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: krzysztof.smykowski@kul.pl